SŁOWO WSTĘPNE

Ból – cierpienie – śmierć – te trzy tytułowe słowa opisują i odzwierciedlają samym swoim brzmieniem podstawowe ludzkie doświadczenia. Ich podstawowy charakter i powszechność – dotyczą przecież każdego człowieka – nie zmieniają faktu, że te doświadczenia należą do najbardziej tajemniczych i niewytłumaczalnych. Są nieustannym i natarczywym pytaniem, niekiedy również bardzo bolesnym, a nawet naznaczonym buntem wewnętrznym i zewnętrznym. Można je usytuować w w spójnej i dostępnej człowiekowi perspektywie, ale nie da się ich wyjaśnić do końca, czy ostatecznie zracjonalizować w ramach jakiegoś systemu myśli i opisu opartego na choćby największej ilości doświadczeń.

Starotestamentalna Księga Hioba pozostaje najbardziej genialnym zmierzeniem się z bólem, cierpieniem i przemijaniem, jakie zna ludzkość. Na pewno nie jest to najważniejsza księga Pisma Świętego, ale jej przenikliwość i spójność musi budzić respekt każdego człowieka, który stawia pytania o wspomniane ludzkie doświadczenia. Czy po tej księdze biblijnej powiedziano jeszcze coś istotnego na ten temat? Moim zdaniem nie. Wszystko, co później powiedziano o bólu, cierpieniu i śmierci człowieka, jest tylko nieudolnym, niekiedy nad wyraz, komentarzem do biblijnego zapisu doświadczeń Hiobowych. Może zmieniać się forma literacka, w którą ujmuje się ludzkie pytania, może zmienić się wrażliwość w ich odczytywaniu, ale treść formułowanych odpowiedzi niezmiennie powraca do tego, co zostało już dawno powiedziane w Księdze Hioba.

Ma ona charakter fenomenologiczny, to znaczy rejestruje pewien ważny zakres ludzkiego losu, ale nie daje na niego pełnej i ostatecznej odpowiedzi. Do pełnej odpowiedzi także człowiek biblijny musiał dojrzeć, aby wreszcie, na tle dziejów zbawienia wypełnionych w Jezusie Chrystusie, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, otrzymać tę odpowiedź, którą streszcza Księga Apokalipsy, ostatnia księga Pisma Świętego: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «Bogiem z nimi». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły" (21, 3–4).

Znając odpowiedź na podstawowe ludzkie pytania o ból, cierpienie i przemijanie, zwieńczone w pytaniu o śmierć, stawiamy je również w naszej wierze,

a w życiu opartym na wierze nie czekamy biernie na wypełnienie się zapowiedzi zawartej w Apokalipsie. Przygotowanie do nieuchronnej śmierci, którego uczy nas wiara, polega na odpowiednim, skoncentrowanym oczywiście na miłości, stawieniu czoła bólowi, cierpieniu, przemijaniu, a w końcu śmierci, która jest zwieńczeniem tych wszystkich doświadczeń. Jest to ważne szczególnie w czasach, w których obecnie żyjemy, gdy utopijnie sądzi się, że te doświadczenia będzie można kiedyś wyeliminować i jak z bajki wyłoni się ziemia, która będzie tylko ogrodem szczęśliwego trwania i niekończącej się rozkoszy. Problem polega więc przede wszystkim na tym, by podjąć wyzwania związane nierozdzielnie z ludzkim losem, by podjąć je realistycznie i odważnie, gdyż tylko to gwarantuje zmierzenie się z nimi na ludzką miarę. Takie podjęcie jest zarówno przygotowaniem do wiary, jak również staje się potem elementem jej przeżywania w miłości.

Z wspomnianych tutaj powodów teologia, zarówno spekulatywna, jak i praktyczna, nie może unikać zmierzenia się z podstawowymi ludzkimi doświadczeniami, mając na względzie ich podjęcie i ukierunkowanie ich przeżywania zarówno na miarę ziemską, jak i na miarę eschatologiczną, która wskazuje ostateczne spotkanie z Bogiem. Zmieniający się świat, a wraz z nim zmieniające się ludzkie losy i związane z nimi doświadczenia domagają się coraz bardziej adekwatnych przemyśleń, na gruncie których będzie można wypracować i ukierunkować ludzkie postawy, wybory i działania, a w ten sposób nadać ludzkiemu losowi bardziej ludzkie oblicze. Jeśli stanie się ono bardziej ludzkie, będzie także wyrazem dojrzałości, która jest postulatem ludzkiego rozwoju. Jeśli zostanie naznaczone wiarą, będzie potwierdzeniem, że każdy człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże".

Niniejsze refleksje nasuwają się niemal automatycznie, gdy otrzymujemy do dyspozycji kolejny tom z ważnej serii noszącej wymowny tytuł „Formacja socjalna", o której rozwój systematycznie troszczy się ks. prof. dr hab. Józef Stala, a jego współpracownicy twórczo przyczyniają się do podejmowania zagadnień, które zmierzają do wypracowania odpowiedniej, na miarę nowych czasów, postawy ludzkiej i chrześcijańskiej w stosunku do pojawiających się potrzeb. Nie trzeba tutaj omawiać w szczegółach opracowanej problematyki, gdyż sam tytuł, ujmujący to, co podstawowe w ludzkim losie, wystarcza do stwierdzenia, że mamy do czynienia z pracą potrzebną i aktualną. Oby przyczyniła się faktycznie do realistycznego stawiania czoła wyzwaniom, które dzisiaj zauważamy, niekiedy aż nadto wyraźnie i wymownie.

ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. UPJPII
przewodniczący Polskiego Towarzystwa Teologicznego
Oddział w Tarnowie